

Andrzej Gruszecki

Trwała ruina zamku ogrodzienieckiego - próba adaptacji angielskiej szkoły konserwacji ruin

Ochrona Zabytków 30/1-2 (116-117), 31-44

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TRWAŁA RUINA ZAMKU OGRODZIENIECKIEGO — PRÓBA ADAPTACJI ANGIELSKIEJ SZKOŁY KONSERWACJI RUIN*

Angielską szkołę konserwacji ruin reprezentują prace prowadzone od ponad 150 lat przez zespół specjalistów skupionych dawniej w Ministerstwie Pracy w Londynie, obecnie w resorcie obejmującym szeroki zakres zagadnień — od budownictwa do krajobrazu. Prace te dotyczą obiektów najcenniejszych, znajdujących się na centralnej liście rządowej. Zastrzeżenie to jest istotne, ponieważ w Anglii działa wiele towarzystw i instytucji o dużej autonomii i indywidualizacji.

Według zasad szkoły angielskiej ruina adaptowana jest dla potrzeb turystycznych, stanowi zatem rodzaj eksponatu. Po zakończeniu prac konserwatorskich, które mają charakter trwały, pozostawia się przy obiekcie dozorcę-murarza, do którego obowiązków należy przeprowadzanie drobnych napraw murów, utrzymywanie całości w dobrym stanie.

Zasady te przyjęto w Ogrodzieńcu, tu również jeden z murarzy ma zostać dozorcą zamku.

Charakterystyczne dla szkoły angielskiej jest odcięcie się od „malowniczości”, od sentymentalizmu, wzgórków gruzu porośniętego murawą, festonów bluszczu na murach. Ruina angielska jest czysta i wypreparowana jak eksponat w muzeum i jak eksponat piękna i interesująca na tle aksamitnej poduszki wspianalego trawnika. Konserwatorzy angielscy twierdzą, że mury zakonserwowane dokładnie w takim kształcie, w jakim przetrwały, nie wymagają upiększania i komponowania; są dostatecznie malownicze i atrakcyjne, zaś ładunek emocjonalny ich bogatej na ogół historii atrakcyjność tę jeszcze pomnaża. Pokrywanie ich dekoracyjną zielenią uważają nie tylko za niepotrzebne, ale wręcz za szkodliwe. Korzenie

niszczą mur mechanicznie, szczególnie w połączeniu z zamarzającą w szczelinach wodą; niektóre rodzaje zieleni oddziałują jeszcze chemicznie, przykładem może być bluszcz. Ponadto zieleni zasłania mur przed okiem zwiedzających, a także i konserwatorów, którzy powinni we wczesnej fazie dostrzec zniszczenia i je usunąć.

W Ogrodzieńcu usunięto zielen z murów i nie wprowadzono nowej, jakkolwiek w niektórych partiach pojawiła się ponownie.

Podstawowym zabiegiem według angielskich zasad konserwacji ruin jest odgruzowanie ruiny do poziomów pierwotnych. W ten sposób przywraca się obiektowi właściwe proporcje i współzależności przestrzenne. Spod gruzu zaś odsłaniane są najlepiej zachowane partie budowli. Ponadto z gruzu uzyskuje się znaczną ilość detalu i innych elementów, istotnych dla badań i późniejszej ekspozycji.

Zasadę odgruzowania murów do poziomów pierwotnych przyjęto w Ogrodzieńcu; odgruzowano nawet stoki i skałki na zewnątrz zamku.

Mur według zasad angielskich konserwowany jest w takiej formie, w jakiej przetrwał do naszych czasów. Jedyną modyfikacją stanowi usunięcie zagłębień, w których mogłaby zbierać się woda i zamarzając powodować pęknięcie muru. Zwykle dwie, trzy górne warstwy o zwiętrzałej zaprawie są oczyszczane i przemurowywane, z wykorzystaniem tego samego materiału lub podobnego, najczęściej pochodzącego z gruzu. Stosowana jest zaprawa z dobrego dołowanego wapna, bez cementu. Korona muru ma miękkie ukształtowanie, nie ma izolacji ani

* W 1958 r. zostałem wysłany przez ministra kultury do Anglii w celu przestudiowania angielskiej szkoły konserwacji ruin. Po powrocie starałem się popularyzować angielskie zasady, zachęcając zarazem do podejmowania prób ich adaptacji: zob. A. Gruszecki, *Konserwacja ruin w Anglii*, „Ochrona Zabytków”, nr 3—4, 1958; A. Gruszecki, *Próba ustalenia metody konserwacji ruin*, komunikat na sympozjum *Renesans zabytków tysiąclecia w Polsce Ludowej*, Poznań 20—21.IV.1966; wykłady o konserwacji ruin dla studentów Wydziału Architektury i Studium Podyplomowego Politechniki Warszawskiej i na kursach szkolenia PKZ w Toruniu; liczne opinie na ten temat opracowane dla Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz PKZ; ponadto zrealizowano projekt trwałej ruiny Zamku Ujazdowskiego w Warszawie, 1962, zrelacjonowany w artykule A. Gruszecki, *Opracowanie trwałej ruiny Zamku Ujazdowskiego w Warszawie*, „Ochrona Zabytków”, nr 1, 1967; wraz z drem J. Widawskim realizowano projekt trwałej ruiny kościoła NMP w Chojnie, konstrukcje — mgr inż. K. Kakowski, 1962, zrelacjonowany w artykule A. Gruszecki, J. Widawski, *Ruina jako obiekt turystyczny (koncepcja zabezpieczenia i udostępnienia na przykładzie kościoła NMP w Chojnie)*, „Ochrona Zabytków”, nr 2, 1965; wraz z drem P. Gartkiewiczem zrealizowany projekt trwałej ruiny zamku w Tykocinie, 1963; realizowany szkic projektowy trwałej ruiny fortyfikacji bastionowych zamku w Dankowie, 1962, będący wynikiem przemysłów

opublikowanych w artykule A. Gruszecki, *Konserwacja fortyfikacji bastionowych zamków XVII-wiecznych*, „Ochrona Zabytków”, nr 2, 1959; wraz z drem J. Widawskim zrealizowana koncepcja zabezpieczenia pozostałości murów obronnych w Bielsku-Białej, 1963, opublikowana w artykule A. Gruszecki, J. Widawski, *Mury obronne w Bielsku w świetle badań architektonicznych*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, z. 3—4, 1969; częściowo realizowane projekty dla elementów ruiny zamku Krzyżtopór w Ujeździe, konstrukcje — mgr inż. K. Kakowski, 1966, podane w artykule A. Gruszecki, *Niektóre elementy zamku Krzyżtopór w Ujeździe w świetle badań 1962 i 1965*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”, 1970; wytyczne programowe dla uporządkowania terenów pofortecznych w Zamościu, 1966; zrealizowany projekt trwałej ruiny kazimierzowskiej Bramy Krakowskiej w Radomiu, 1967.

W roku 1975 ponownie byłem w Anglii na zaproszenie Politechniki Północnego Londynu, gdzie, między innymi, wygłosiłem dla specjalistów angielskich wykłady o naszych próbach adaptacji i modernizacji angielskiej metody konserwacji ruin; szczególnie wiele miejsca poświęciłem zamkowi w Ogrodzieńcu. Wykłady wywołały żywe zainteresowanie, a przykład Ogrodzieńca był szeroko komentowany. Wydaje się, że potrafiliśmy w pewnej mierze rozwinąć i pogłębić angielskie zasady konserwacji ruin.



1. Zamek ogrodzieniecki, widok ogólny od zachodu (fot. M. Sigmunt)

1. Ogrodzieniec Castle, seen from the west

szlichty, jest tylko starannie spoinowana. Brakującego lica nie uzupełnia się. Odslonięte wnętrze muru, nawet typu opus emplectum, jest podobnie spoinowane jak korona. Ten trudny zabieg, zwany „rough racking”, wykonują najbardziej doświadczeni murarze; w odpowiednim oświetleniu „rough racking” wygląda jak rzeźba.

Jeżeli ze względów konstrukcyjnych konieczne jest wzmocnienie struktury muru, wprowadza się odpowiednie konstrukcje żelbetowe lub stalowe, na ogół ukrywając je we wnętrzu muru.

Wszystkie prace konserwatorskie tego rodzaju mają na celu wzmocnienie struktury i substancji bez zmiany formy. W rzadkich wypadkach uzupełniania muru (dla osłony belki) zabieg ten nie jest uczyelniany np. zmienioną spoiną. Nowej zaprawy nie przyciemnia się, mimo że początkowo silnie kontrastuje swą białością ze szerniałym starym spoiwem.

Przy opracowywaniu korony murów w Ogrodziencu postanowiono zmienić materiał: dostosować go do polskich warunków klimatycznych. Zamiast starego kamienia wapiennego wprowadzono znacznie odporniejszy skalniak z tych samych złóż. Przypomina on nieco żużel i różni się od przeważającego kamienia w murach zamku, jakkolwiek i skalniak w najstarszych murach występował. W murach ceglanych innych obiektów (Pałac Ujazdowski w Warszawie przed odbudową, zamek w Tykocinie)

wykonano koronę z klinkieru, ponieważ nawet cegła kanałówka była za mało odporna.

W Ogrodziencu zastosowano zaprawę z wapna dołowanego, wzmocnioną cementem. Spoinę wprowadzono trójkątną (spoina angielska jest na ogół płaska, lekko zagłębiona), taka bowiem występuje w średniowiecznych murach zamku w Ogrodziencu. Mury renesansowe pierwotnie były zaprawą zacierane, jednak w czasie zabiegów konserwatorskich w tych murach również zastosowano spoinę trójkątną, ponieważ badania nie na tyle wyprzedzały prace, aby można było ustalić skomplikowany układ wcześniejszych faz średniowiecznych. Poza tym spoina zacierana wydawała się nieestetyczna. W obecnie prowadzonych pracach konserwatorskich przy murach nowożytnej fortyfikacji w Dankowie spoina jest zacierana i w całości założenia prezentuje się dobrze. Tam, gdzie były konieczne wzmocnienia konstrukcyjne struktury murów, zrezygnowano z widocznych umocnień żelbetowych, które sugerował pierwotny projekt. Ze względu na wyjątkową malowniczość zamku starano się umocnienia rozwiązać dyskretnie, co jest zgodne z duchem angielskiej szkoły konserwacji ruin. Jeżeli pozwalały na to wyniki badań, stosowano niewielkie uzupełnienia muru, jeżeli natomiast nie można było ustalić dokładnego ukształtowania brakującej partii muru lub gdy było to wnętrze otworu, wprowadzano podmurowania z kamienia z tych samych złóż, ale płaskiego i w ten sposób zróżnicowanego. Lico podpór cofano od lica



2. Zamek ogrodzieniecki, widok baszty bramnej od północy (fot. A. Gruszecki)

2. Ogrodzieniec Castle, seen from the gate-tower in the north

murów i zostawiano postrzępione. Chodziło o to, by podpory zanadto nie wyróżniały się, jednak z bliska, żeby były czytelne. Przykłady takich rozwiązań są w baszcie bramnej i skrzydle północnym.

Niektóre sklepienia musiano zabezpieczyć warstwami wzmacniającymi, pokrytymi szlichtą cementową. Dla złagodzenia jej obcości, korzystając z doświadczeń francuskich w Egipcie, w mokrą szlichtę wtopiono pojedyncze kamienie.

Poważnym problemem było również odwodnienie, szczególnie głównego dziedzińca. Udało się tu jednak wykorzystać stary kanał odwadniający.

W poziomach pierwotnych Anglicy stosują bardzo starannie utrzymany trawnik, po którym można chodzić. W miejscach o większym natężeniu ruchu konieczna jest trwalsza nawierzchnia. Anglicy wprowadzają wtedy ścieżki żwirowe lub kamienne, które są dość przypadkowo opracowane.

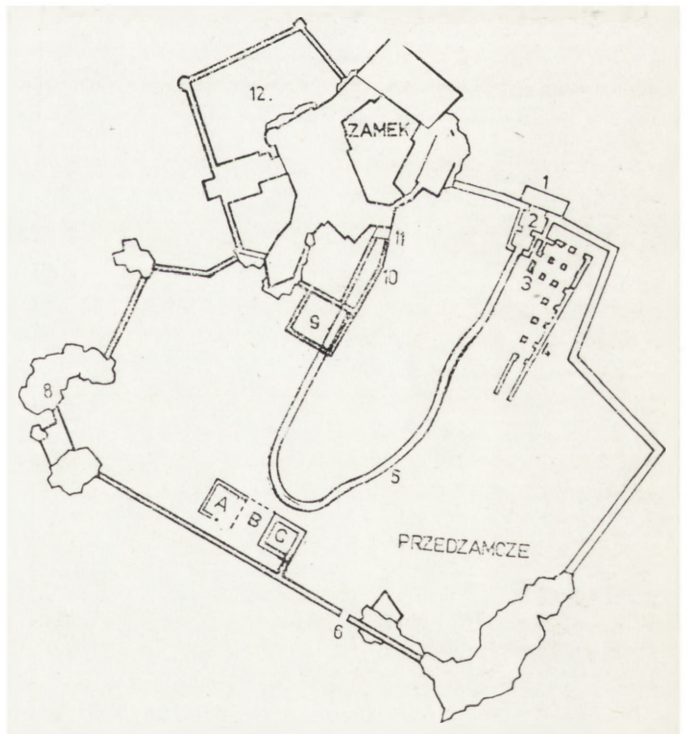
W warunkach klimatycznych Ogrodzienia i przewidywanego znacznego nasilenia ruchu niemożliwe było założenie samego trawnika. Ścieżki zostały jednak odrzucone, ze względu na zbyt agresywny ich rysunek. Ostatecznie przyjęto płyty betonowe, lekko barwione mieloną cegłą (dla uzyskania cieplejszego koloru), z wtłoczonym na ich powierzchnię płukanym kamieniem. Beton i w pewnym sensie geometryczny podział miały sygnalizować współczesność płyt, kamień zaś na ich powierzchni — związek

z dawnymi brukami. W pomieszczeniach wprowadzono płyty kwadratowe o module czterech płytek renesansowych, 40×40 cm. Najtrudniejsze było zakomponowanie płyt na nieregularnym głównym dziedzińcu. Przyjęto tu płyty o wymiarach 90×90 cm i 90×45 cm, kładzione swobodnie, tak, że wyglądają jakby były poruszone. Starano się, aby żadna spoina nie przekraczała długości trzech płyt. Spoiny wypełniano drobnym kamieniem, ustawianym w betonie na sztorc.

Wydaje się, że przy opracowywaniu nawierzchni wykazaliśmy więcej troski, niż czynią to Anglicy, którzy koncentrują się na technicznych zagadnieniach konserwacji murów. Również znacznie więcej niż Anglicy poświęciliśmy uwagi dydaktycznej stronie ruiny, jej ekspozycji i przystosowaniu do ruchu turystycznego.

W angielskich ruinach trasy zwiedzania nie są zbyt starannie opracowane, ich wyposażenie w mostki, schodki, balustrady nie jest zaprojektowane jednolicie. Znaleźć można jednak wiele interesujących szczegółów. Godne uwagi są balustrady o minimalnym rozstawie prętów, jakkolwiek razi w nich sposób wykonania, przypominający technologię dziewiętnastowieczną. Interesujące są również kładzione w trawniku, odlewane, metalowe płytki z nazwami pomieszczeń.

Prace konserwatorskie w ruinach angielskich wykonywane są w zasadzie bez dokumentacji, tylko pod nadzorem zespołu specjalistów, którzy przy okazji prowadzą bardzo uproszczone badania terenowe, będące jedynie uzupełnieniem kwerendy archiwalnej.



3. Zamek ogrodzieniecki, plan: 1 — fosa, 2 — brama, 3 — wozownia, 4 — stajnia, 5 — droga z XVII w., 6 — brama, 7 — gorzelnia (A — pomieszczenie produkcyjne, B — magazyn, C — izba gorzelnianego), 8 — męczarnia, 9 — fosa, 10 — szyja przejazdu, 11 — fosa, 12 — działobitnia zachodnia

3. Ogrodzieniec Castle, lay-out: 1 — moat, 2 — gate, 3 — coach-house, 4 — stable, 5 — road dating from the 17th century, 6 — gate, 7 — alcohol distillery (A — production shed, B — stores, C — distiller's rooms), 8 — dungeon with torture-chamber, 9 — moat, 10 — neck of driveway, 11 — moat, 12 — western gun emplacement



4. Zamek ogrodzieniecki, oznaczenie paskiem blachy umieszczonej w spoinie granicy starego i nowego muru (fot. A. Gruszecki)

4. Ogrodzieniec Castle, strip of sheet metal placed in the joint demarcating the line of division of the old and the new wall

W Ogrodzieńcu również zrezygnowano z normalnej dokumentacji. Zastąpił ją komisyjny nadzór pełniony przez autora niniejszego referatu i Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków mgra Adama Kudłę, przy współudziale inspektora nadzoru inż. arch. Stanisława Nimkiewicza



5. Zamek ogrodzieniecki, ozdobna tralka zapewne z balustrady ganku (fot. A. Gruszecki)

5. Ogrodzieniec Castle, decorative banister probably of the balustrade of the gallery

oraz majstra budowy Kazimierza Bednarza. Na wstępie ustalono ogólne zasady postępowania konserwatorskiego, których później bardzo konsekwentnie przestrzegano. Odbierany odcinek prac co 2—3 tygodnie dokładnie omawiano i wyznaczano odcinek następny, zawsze z rezerwowym frontem pracy, gdyby na wyznaczonym wystąpiły nieprzewidziane przeszkody¹. W ten sposób po raz pierwszy przeniesiono na grunt polski angielską metodę prowadzenia prac przy konserwacji ruin. Wycinkowe opracowania projektowe z zakresu obsługi ruchu turystycznego zlecono mgr inż. arch. Wandzie Łopatowej z Oddziału PKZ w Krakowie.

Kompleksowe badania terenowe historyczno-architektoniczne i archeologiczne w Anglii nie są prowadzone w takim zakresie, w jakim wykonano je w Ogrodzieńcu. Badania te pozwalają na precyzyjne sterowanie pracami konserwatorskimi, dostarczają ponadto nie wzbudzających wątpliwości przesłanek do niewielkiego uczytelnienia obiektu w kategoriach restauracji.

W Ogrodzieńcu niewielkie uczytelnienia, zwykle uzyskiwane przez poszerzenie lica muru, sygnalizowane są paskiem blachy cynkowej, osadzonej w spoinie. Blacha ta minimalnie wystaje ze spoiny (ok. 1,5 mm), tak, aby nie przeszkadzając w odbiorze obiektu, mogła być z bliska zauważona. W podobny sposób oznaczano wszelkie uzupełnienia muru.

Anglicy nie stosują restauracji, nie sygnalizują też nie-licznych uzupełnień lica, wykonywanych ze względów konstrukcyjnych.

W Ogrodzieńcu dużą wagę przywiązywano również do sprawy czytelności ruiny i takiego zróżnicowania starego i nowego, żeby nie wprowadzać w błąd zwiedzających. Przyjęto zasadę, że stara forma i materiał sygnalizują ukształtowanie historyczne, nowa forma i materiał — nowe wyposażenie wprowadzone dla potrzeb ruchu turystycznego, zaś stara forma z nowym materiałem — niezbyt pewne ukształtowanie historyczne.

Na przykład w opartej na reliktach in situ restauracji kręconych schodów czy kamieniarki w Kurzej Stopie zastosowano kamień identyczny z pierwotnym i historyczną formę. Z kolei nowe wyposażenie, jak np. schody w skrzydle północnym i południowym wykonano z żelbetu i nadano im formę współczesną, jedynie tak je usytuowano, aby nie były zbyt widoczne. Balustrady wykonano ze stali, ponieważ jednak stal podobna jest do starego żelaza, jej współczesność podkreślono technologią spawania i współczesną formą. Tam natomiast, gdzie wyposażenie wprowadzono w stare lub mniej więcej stare położenie następowo powiązanie nowej i starej formy i materiału. Schody prowadzące z lapidarium mają stopnie prawdopodobnie w położeniu starych stopni, nie było jednak możliwości precyzyjnego odtworzenia ich wymiarów. Dlatego stopniom tym nadano kształt stopni sąsiednich schodów pierwotnych w zejściu do lapidarium, ale wykonano je z betonu. Podobną zasadę przyjęto przy opracowywaniu posadzek.

Trasę zwiedzania zamku w Ogrodzieńcu wyposażono w nowe nawierzchnie, pomosty, schody, balustrady,

¹ Taki sposób prowadzenia prac nie byłby możliwy bez dobrej woli, jaką wykazał Oddział PKZ w Krakowie, z którym współpraca układała się bardzo dobrze; należą się za to Przedsiębiorstwu wyrazy uznania. Należy także podkreślić duży wkład pracy nie tylko organizacyjnej, ale również merytorycznej — mgra Adama Kudły.

strzałki wskazujące kierunek ruchu i specjalnie wykute w skale przejście. Jest kasa, pomieszczenie biurowe i zaplecze sanitarne; obiekty te zostały tak zharmonizowane z otoczeniem, aby nie obniżały, ale podnosiły walory ruiny.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że w czasie prac konserwatorskich w Ogródzieńcu nie wprowadzono żadnych rekonstrukcji, wszystkie uzupełnienia mieszczą się, zgodnie z międzynarodowymi ustaleniami ujętymi w Karcie Weneckiej, w kategoriach restauracji i nowych uzupełnień. Oczywiście stanowiły one dopełnienie podstawowych prac — konserwacji.

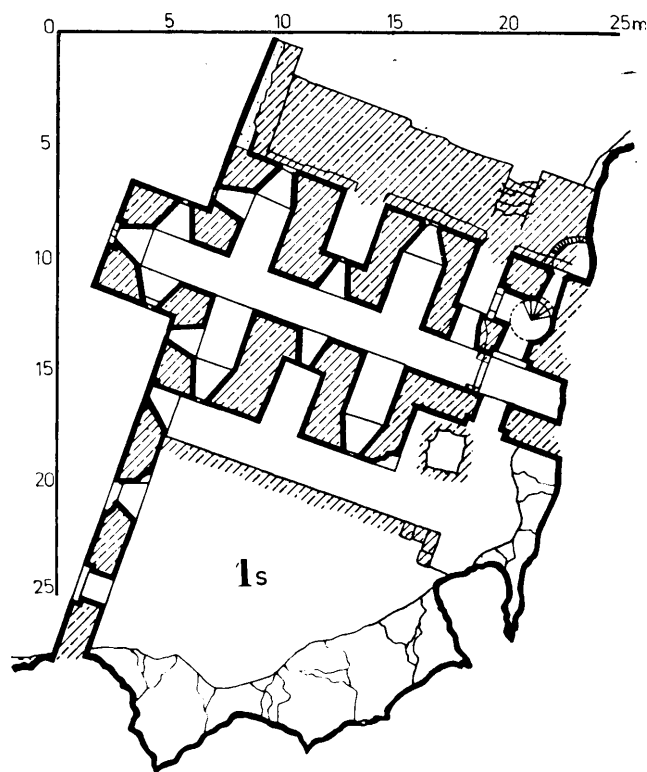
² Scenariusz wystawy: doc. dr Andrzej Gruszecki, projekt: architektki: Krzysztof Dyga, Andrzej Miklaszewski i Bratysław Wolczyński.

Szczegółowe wyniki badań, uzyskane w czasie tak szeroko prowadzonych w zamku ogrodzienickim prac, przedstawione są w formie stałej ekspozycji, bardziej zbliżonej do muzeum niż do lapidarium².

W wypadku ruin angielskich ekspozycja, jeżeli już występuje, jest znacznie skromniejsza.

W Ogródzieńcu planuje się ponadto poszerzenie zaplecza turystycznego: zbudowanie dużego parkingu, zorganizowanie usług gastronomicznych i hotelowych i odpowiednie zagospodarowanie obszaru przeznaczzonego dla odpoczynku na wolnym powietrzu. Oczywiście wszystkie te obiekty nie mogą obniżyć wyjątkowych walorów krajo-brazowych zamku.








doc. dr Andrzej Gruszecki

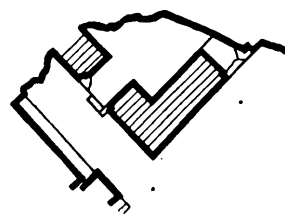
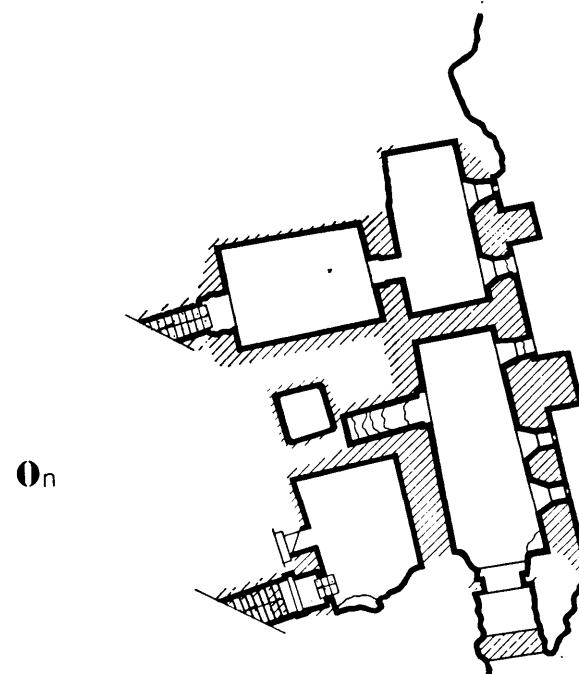
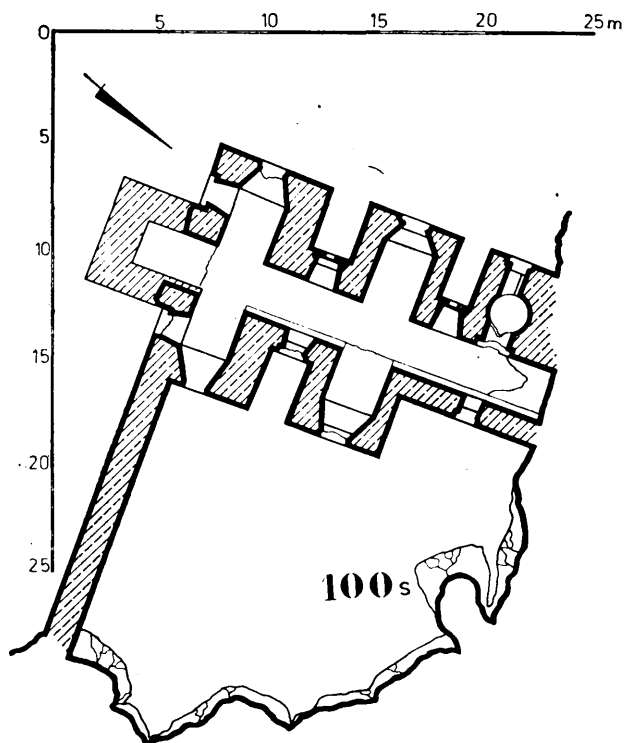


6. Zamek ogrodzienicki, rozwarstwienie chronologiczne w poziomie 1s. Wyniki badań architektoniczno-historycznych prowadzonych w Zakładzie Architektury Polskiej, następnie w Instytucie Podstaw Rozwoju Architektury Politechniki Warszawskiej przez zespół pod kierownictwem doc. dra A. Gruszeckiego. Pomiar fotogrametryczny wykonany w Wojskowej Akademii Technicznej przez zespół dra płka J. Buttowta i w Politechnice Warszawskiej przez mgra inż. arch. K. Dygę

6. Ogródzieniec Castle, chronological stratification within 1s level. Findings of architectonic and historical research conducted by the staff of the Department of Polish Architecture and, then, at the Department for the Foundations of the Development of Architecture, Warsaw Institute of Technology, by the team directed by Professor A. Gruszecki. Photogrammic measurement was made at the Military Technical Academy by the team directed by Colonel J. Buttowt, D. Sc. Eng. and by K. Dyga, M. Sc. Eng., at Warsaw, Institute of Technology

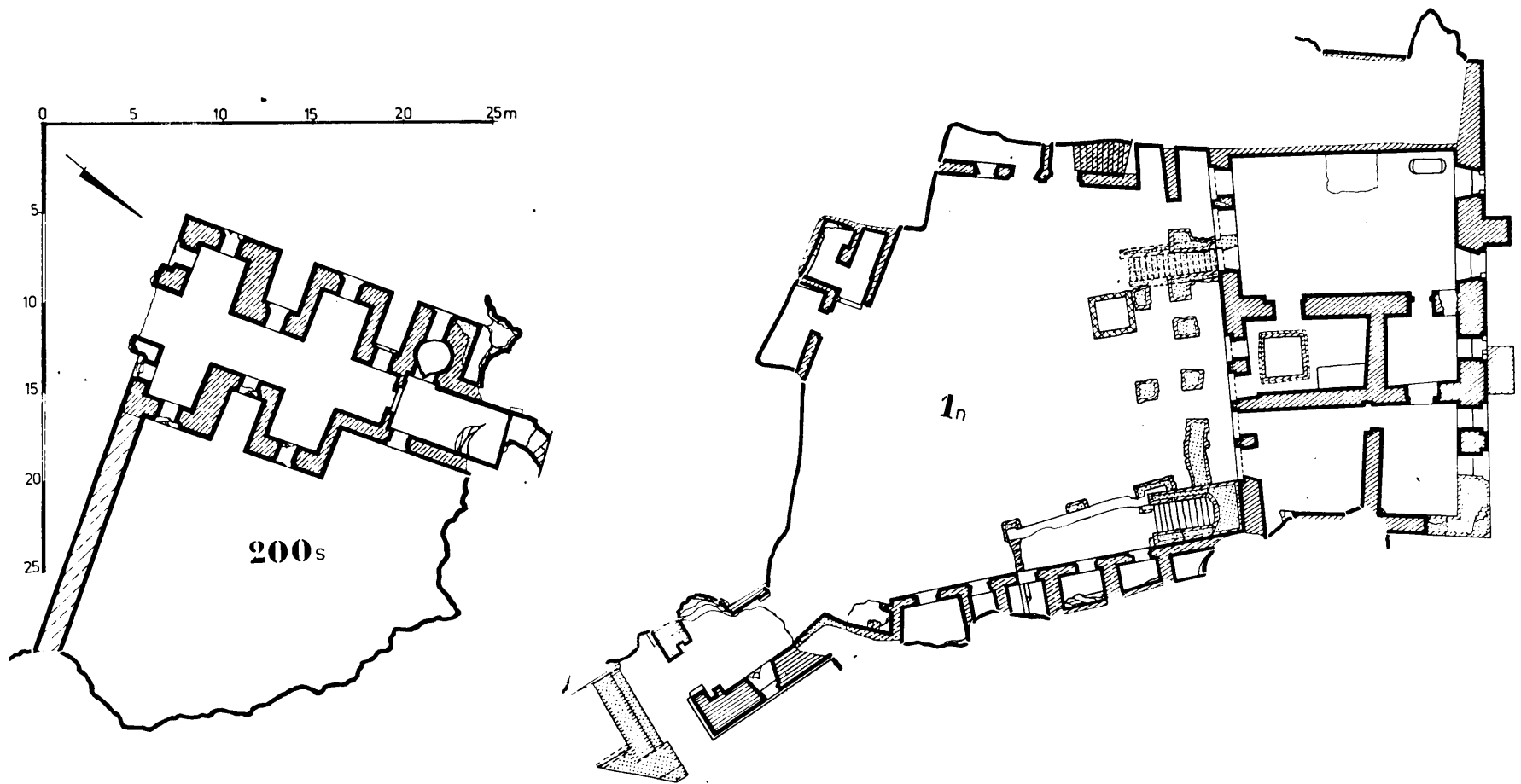
Legenda do wszystkich rysunków
List of conventional signs in all the drawings
inserted in the text

-  XV w. — pierwsza ćwierć XVI w.;
15th century and the first quarter of the century;
-  ok. 1532—1547, Seweryn Boner, kasztelan biecki;
ca 1532—1547, Seweryn Boner, Castellan of Biecz;
-  zapewne 1550—1560, Stanisław Boner, starosta biecki;
probably 1550—1560, Stanisław Boner, Starost of Biecz District;
-  zapewne 1561—1576, Mikołaj Ligęza, kasztelan wiślicki i zawichojski;
probably 1561—1576, Mikołaj Ligęza, Castellan of Wiślica and Zawichost;
-  1649—1655, Andrzej Firlej, kasztelan lubelski;
1649—1655, Andrzej Firlej, Castellan of Lublin;
-  1669—1680, Stanisław Warszycki, kasztelan krakowski;
1669—1680, Stanisław Warszycki, Castellan of Cracow;
-  XX w.
20th century



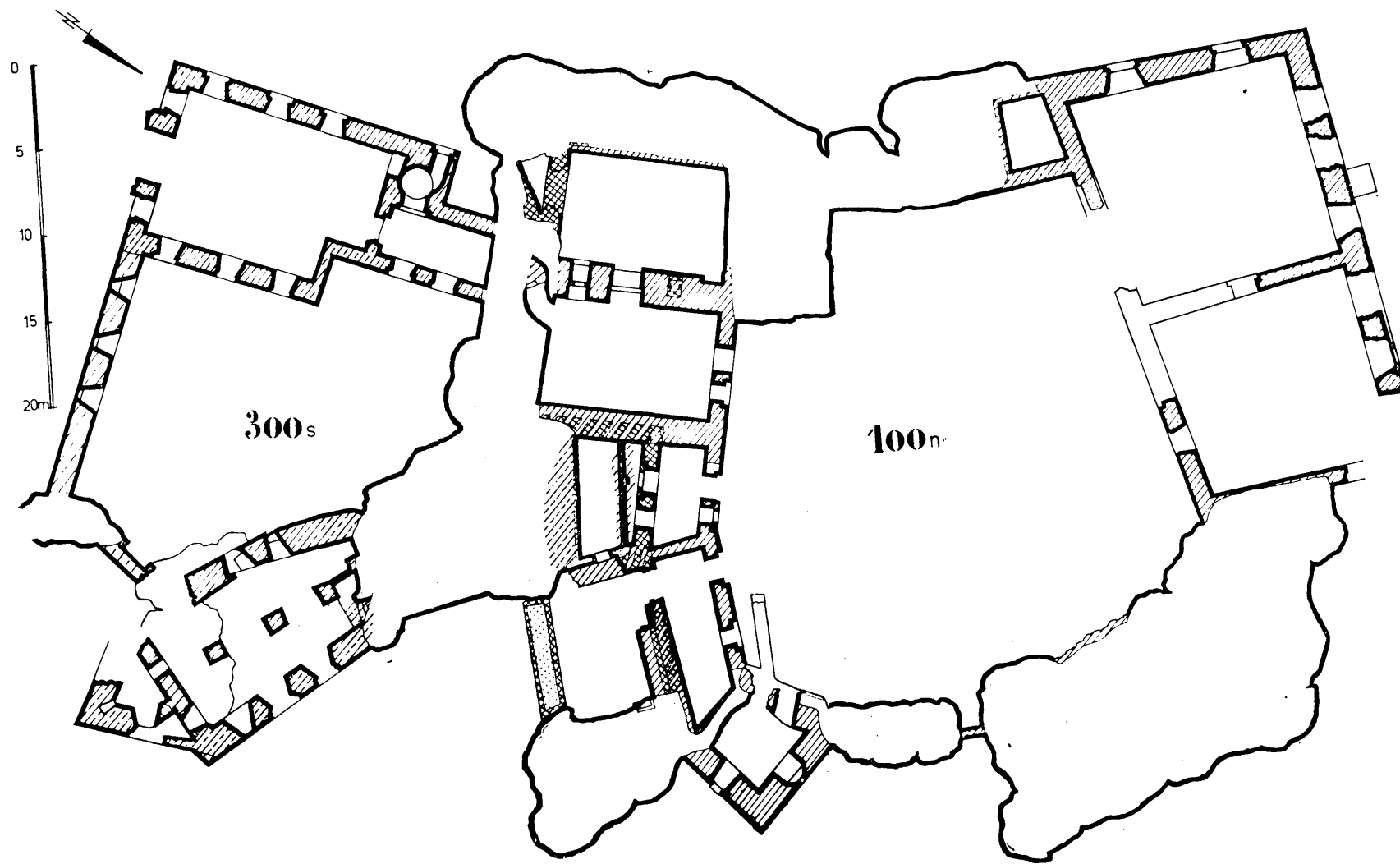
7. Zamek ogrodzieniecki, rozwarstwienie chronologiczne, rzut w poziomie 100 s|0n

7. Ogrodzieniec Castle, chronological stratification, view in level 100 s|0n



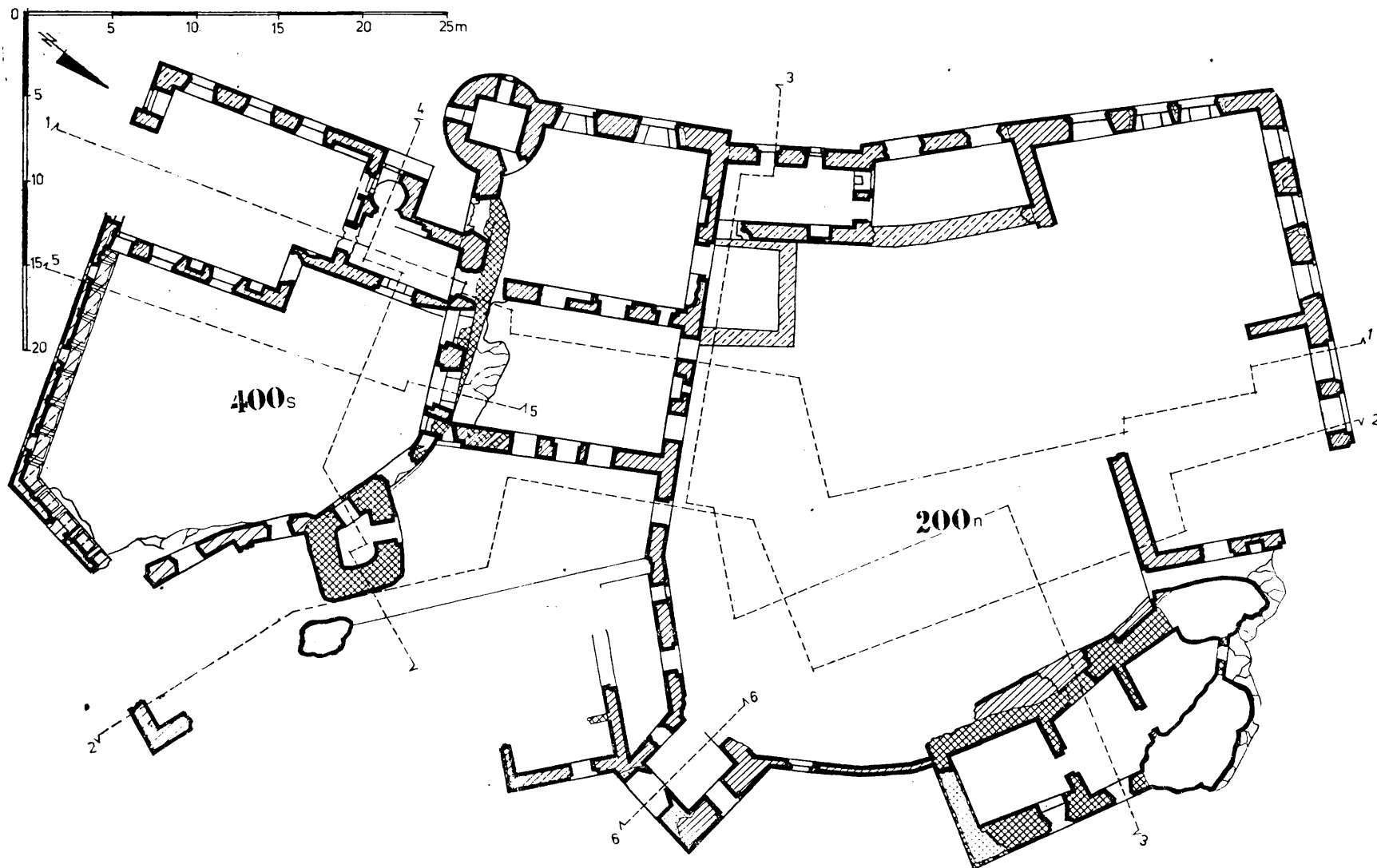
8. Zamek ogrodzeniecki, rozwarstwienie chronologiczne, rzut w poziomie 200s/1n

8. Ogródzieniec Castle, chronological stratification, view in level 200 s/1n

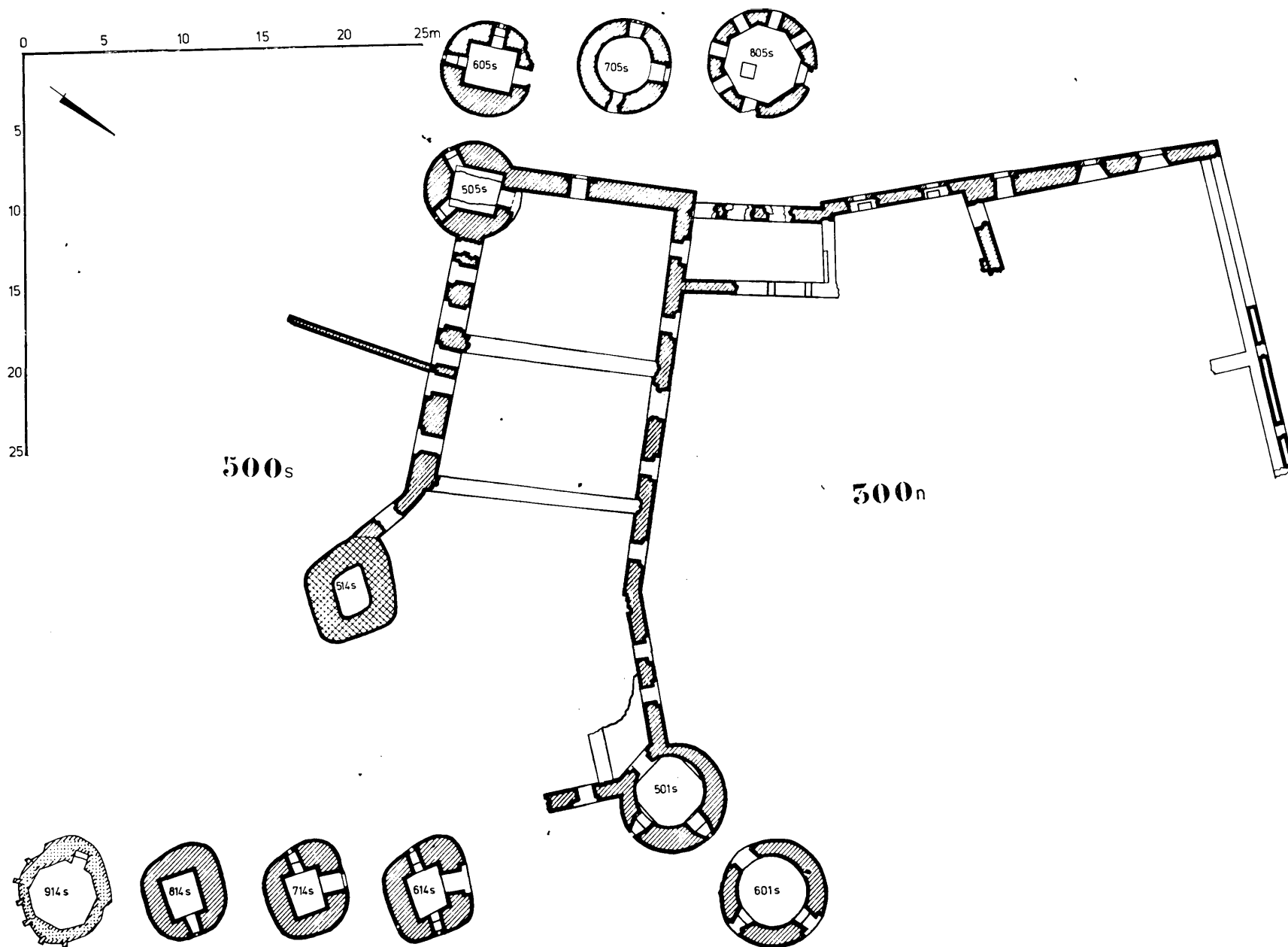


9. Zamek ogrodzieniecki, rozwarstwienie chronologiczne, rzut w poziomie 300s/100n

9. Ogródzieniec Castle, chronological stratification, view in level 300 s/100n



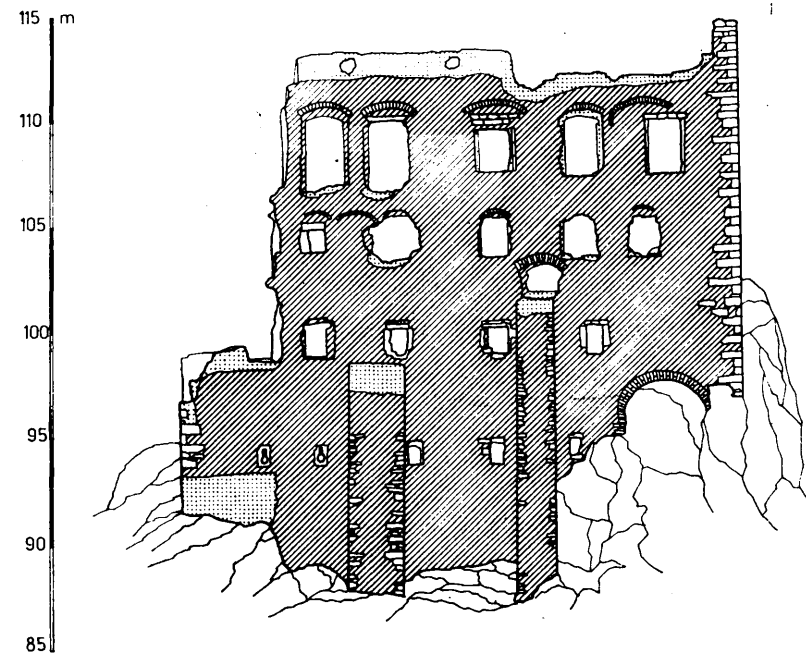
10. Zamek ogrodzeniecki, rozwarstwienie chronologiczne, rzut w poziomie 400s/200n
 10. Ogródzieniec Castle, chronological stratification, view in level 400s/200n



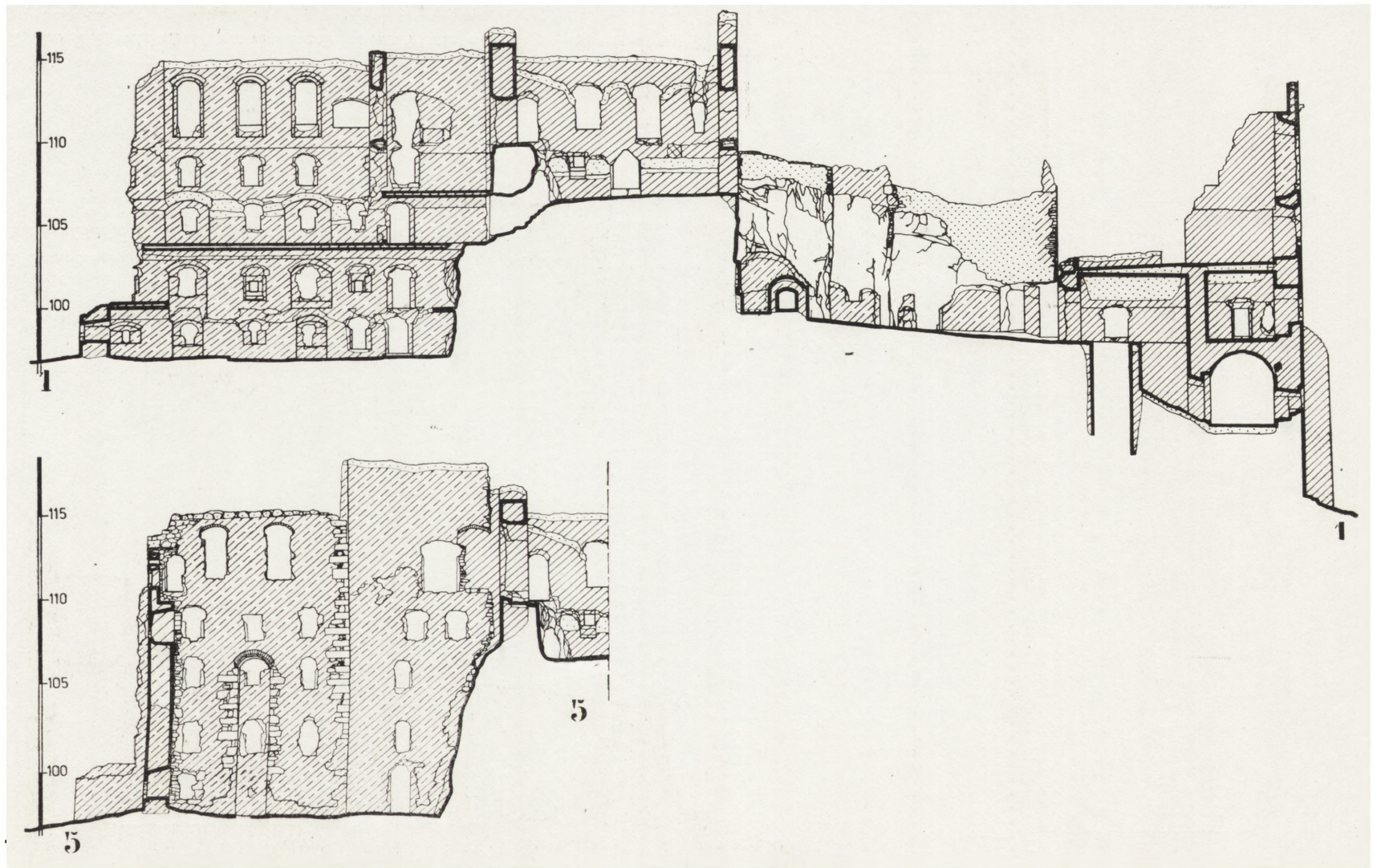
11. Zamek ogrodzeniecki, rozwarstwienie chronologiczne, rzut w poziomie 500s/300n oraz 600s, 700s, 800s
 11. Ogródzieniec Castle, chronological stratification, view in levels 500s/300n and 600s, 700s, 800s



12. Zamek ogrodzieniecki, rozwarstwienie chronologiczne elewacji zachodniej
 12. Ogrodzieniec Castle, chronological stratification of western façade

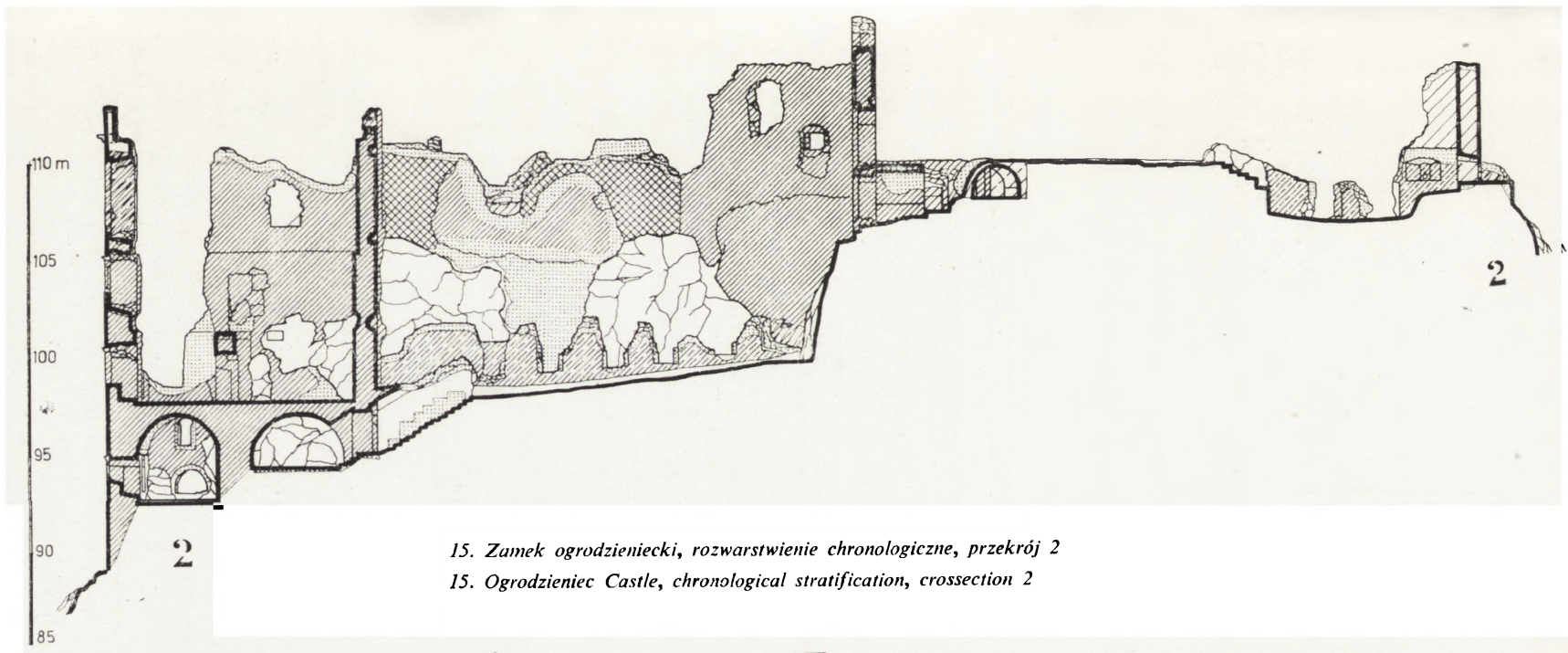


13. Zamek ogrodzieniecki, rozwarstwienie chronologiczne elewacji północnej
 13. Ogrodzieniec Castle, chronological stratification of northern façade

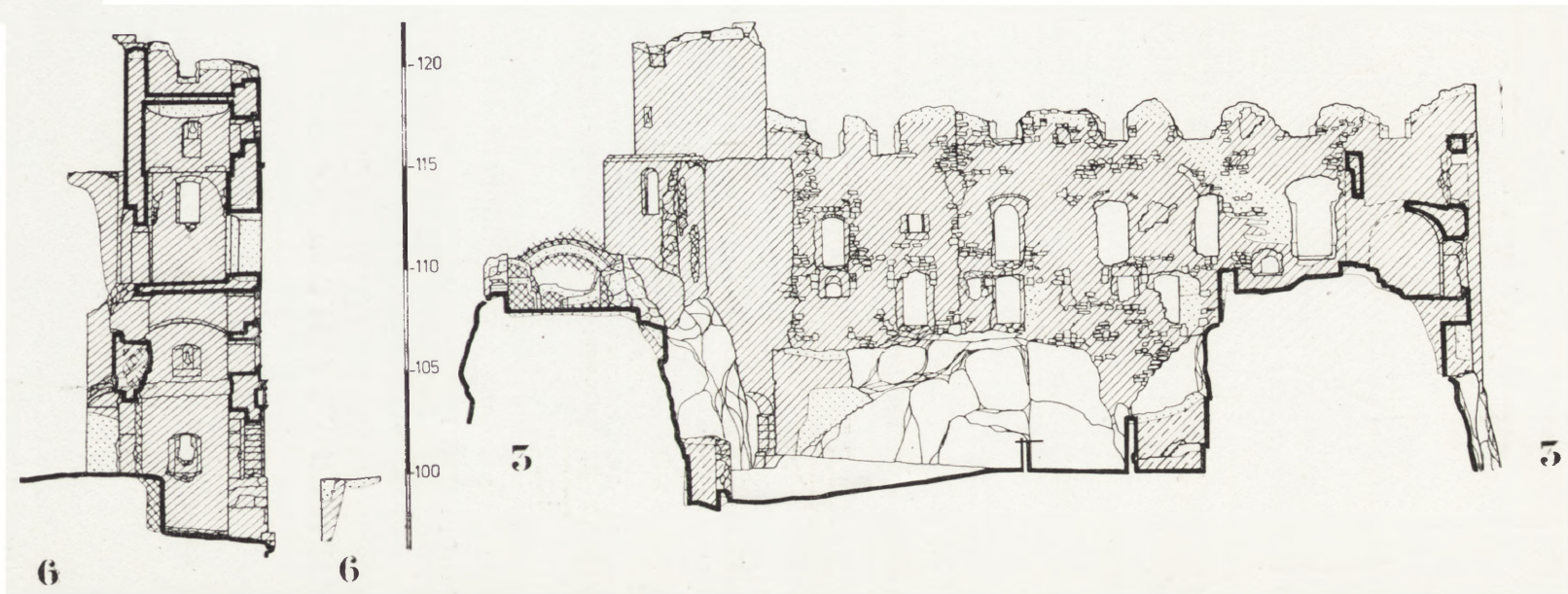


14. Zamek ogrodzeniecki, rozwarstwienie chronologiczne, przekroje 1 i 5 (lokalizacja na il. 10)

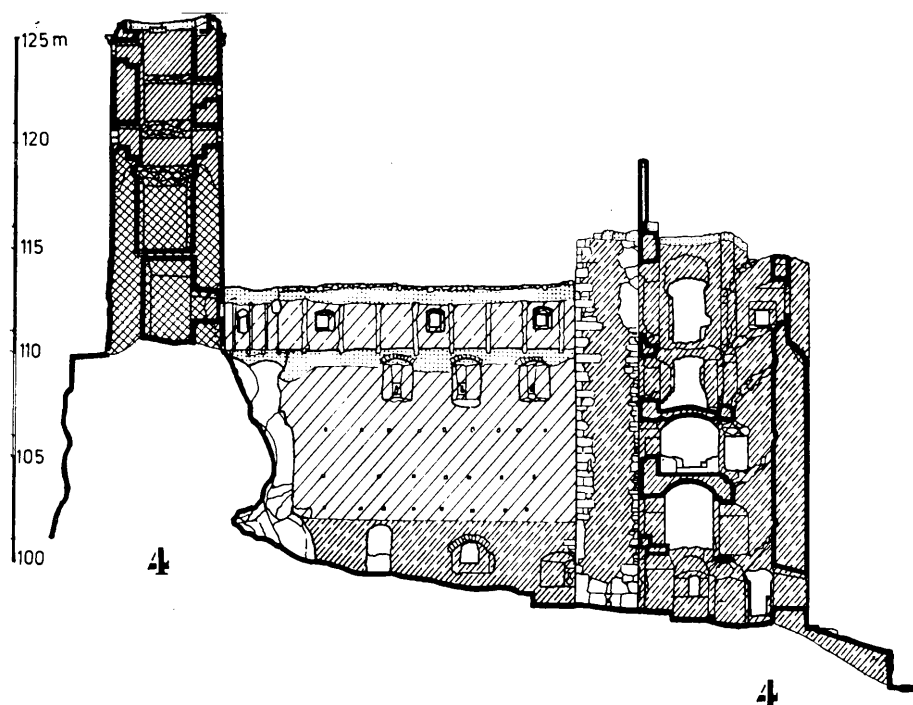
14. Ogrodzieniec Castle, chronological stratification, crosssections 1 and 5 (see fig. 10)



15. Zamek ogrodzeniecki, rozwarstwienie chronologiczne, przekrój 2
 15. Ogródzieniec Castle, chronological stratification, crossection 2



16. Zamek ogrodzeniecki, rozwarstwienie chronologiczne, przekroje 3 i 6
 16. Ogródzieniec Castle, chronological stratification, crossection 3 and 6



17. Zamek ogrodzieniecki, rozwarstwienie chronologiczne, przekrój 4 (z dostarczonych podkładów wszystkie rysunki wykonał B. Kobielski)

17. Ogrodzieniec Castle, chronological stratification, cross-section 4

PRESERVED RUINS OF OGRODZIENIEC CASTLE: ATTEMPT AT ADAPTING THE ENGLISH METHOD OF THE CONSERVATION OF RUINS

The English method of the preservation of ruins is discussed by the author against the background of the work on conservation of the remnants of Ogrodzieniec Castle. In the case discussed, one had resigned from the picturesqueness of the ruins, i.e. from the covering of vegetation which they once had and removed it, the former Castle having been cleared of rubble down to its original level. What was applied in conservation of the coping of the walls was not, however, the old limestone used in England but rock-stone more resistant to Polish weather conditions. Moreover, no lawns were laid out in the original open level, the whole area concerned having been covered with concrete slabs with stones. Unlike in the English method, much attention was paid in the proceedings involved

to exposition of the ruins and their adjustment to tourist traffic. At the same time integrated archaeological, historical and architectural research was initiated. Another essential aspect of the conservation proceedings discussed was the tendency to make the ruins more "legible" by way of separation of the old material from the new in consonance with the principle that the old parts and material denote the historical parts and the new ones — new facilities intended for tourists. The castle sightseeing route has been provided with special surface, gangways, stairs, etc. It is also worth stressing that, in agreement with the Charter of Venice, no reconstructed parts have been incorporated in the ruins discussed.

ANDRZEJ GRUSZECKI

WSTĘPNE WYNIKI BADAŃ ARCHITEKTONICZNO-HISTORYCZNYCH ZAMKU OGRODZIENIECKIEGO*

W wieku XIV, a być może jeszcze na początku XV, w rejonie obecnego głównego dziedzińca zamku w Ogrodzieńcu istniał zapewne drewniany gródek, osłonięty z trzech stron skałami, z czwartej zaś — być może — wałem drewniano-ziemnym. W tym też czasie na skale, w miejscu obecnego skrzydła wschodniego, znajdowa-

ła się drewniana czatownia, służąca do obserwowania okolicy i traktu handlowego przebiegającego obok grodu.

W wieku XV został wzniesiony zamek, składający się z szerokiej, prawdopodobnie trzykondygnacyjnej wieży mieszkalnej na skale wschodniej i skrzydła z basztą na

* Są to skrótowo ujęte wyniki badań historycznych i terenowych, materiał jeszcze surowy i nie opracowany do końca. Badania prowadzone były pod moim kierunkiem w latach 1964—1973 w Zakładzie Architektury Politechniki Warszawskiej. Zespół archeologów: dr Jerzy Szydłowski, mgr Małgorzata Wowra, mgr Wanda Hrebenda, dr Włodzimierz Błaszczak i Ryszard Dukwicz; zespół architektów: mgr Irmina Osińska, dr Jolanta Putkowska, dr Jadwiga Roguska, dr Krzysztof Tauszyński, mgr Krzysztof Dyga, mgr Krystyna

Guranowska-Gruszecka i studenci Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej. Korzystano z opracowań materiałów historycznych przeprowadzonych przez dra Andrzeja Basistę, mgr Teresę Holcerową i dr Alicję Kurzątkowską. Opracowanie badań wykonano na pomiarze fotogrametrycznym wykonanym w Wojskowej Akademii Technicznej przez zespół dra płka J. Buttowta i na Politechnice Warszawskiej przez architektów pod kierunkiem mgra Krzysztofa Dygę.